

Bóg, Biblia a zmiany klimatu

„A póki ziemia trwać będzie, siew i żniwo, i zimno, i gorąco, i lato, i zima, i dzień, i noc nie ustaną.” I Mojżeszowa 8:22

Jak zupełnie inne spojrzenie na świat, kiedy uwierzymy w Słowo Boże. Genesis jest dla mnie najbardziej niesamowitą księgą Biblii. To nasz początek.

Wierzyć w Pana Jezusa Chrystusa, to wierzyć w to, że Bóg uczynił wszystko swoim Słowem. Wszystko stało się, bo Bóg rzekł. Jesteśmy odkupieni, bo Bóg obiecał. Jest nam przebaczone, bo On tak powiedział. Tak jak obiecał, tak też uczynił poświęciwszy swojego własnego Syna.

Przez to nowe spojrzenie, przez pryzmat Słowa, możemy odróżnić prawdę (tylko od Boga, tylko Słowo, Sola scriptura), od kłamstwa (wszelki człowiek kłamca, Ps. 116:11, 118:8-9).

W tym nowym horyzoncie odnajdujemy wiele współczesnych trendów myślowych, które są niczym innym jak duchem Antychrysta.

„Dziateczki! ostateczna godzina jest;
a jakoście słyszeli, że antychryst przyjść ma, i teraz wiele antychrystów powstało;
stąd wiemy, iż jest ostateczna godzina.” 1J. 2:18

Teraz wiele antychrystów powstało. Duchy badamy przez zweryfikowanie tego o czym świadczą, czy jest to spójne ze Słowem Bożym.

Jedną z głównych, przewodnich polityk World Economic Forum są zmiany klimatu. Lecz w tym właśnie wersecie z Genesis znajdujemy, że to absurd i kłamstwo. Bóg obiecał siew i żniwo, zimno i gorąco, lato i zimę, dzień i noc.

To Bóg kontroluje klimat. Jemu niech będzie cześć i chwała.